

**PRENUMERATA.**

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Honoraty P.  
Niedziela: Arkadiusza M.  
Poniedziałek: Weroniki Panny.  
Wtorek: Hilarego B. D. K.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 9.  
Zachód " " 4 " 7.  
Długość dnia godzin . . . 7 " 58.  
Przybyło " " 0 " 20.

Wschód księżycy o godzinie 6 minut 33 r.  
Zachód " " 3 " 2 w.  
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 9.  
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2 R.

**OGŁOSZENIA.**

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Środa: Piotra I-go Pustel.  
Czwartek: Marcela i Ottona M.  
Piątek: Antoniego Opata.  
Sobota: Katedry św. Piotra.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

**KALENDARZ.**

**Imiona słowiańskie:** Dziś Krzesimira, jutro Czesławy.  
**Zgromadzenia:** Posiedzenie członków komitetu wystawy sztuki starożytnej i nowożytnej. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—2 po południu.) — Sesja kwartałna urzędu starszych zgromadzenia białoskórników. (Mieszkanie starszego, Bednarska 5—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskimi. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji III-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

**Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15— od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Przegląd pracowni malarzy. (Salon artystyczny Krywulta, hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat 56— od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)

**Zabawy:** Bal na dochód schronienia dla nauczycielek. (Resursa kupiecka przy ulicy Senatorskiej—10 wieczorem.) — Wieczór tańczący dla członków Towarzystwa wioślarskiego ich rodzin, oraz osób zaproszonych. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—9 wieczorem.) — Wieczór tańczący dla członków Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—9 wieczorem.) — Zabawa karnawałowa dla członków stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, ich rodzin i osób wprowadzonych. (Lokal stowarzyszenia, Długa 40—9 wieczorem.)

**Teatry:** Wielki: dziś „Linda z Chamounix” (występ gościnnie panny Elly Russel), jutro „Esmeralda”; — Rozmaitości: dziś „Szach i mat” (1-szy raz), jutro „Szach i mat”; — Mały: dziś „Marzolana”, jutro „Influenza” i „Nerwy”. (7½ wieczorem.)

**Ogród zoologiczny:** ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 15-ty b. m. rs. 497 kop. 40. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

**WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.**

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż departament pocztowo-telegraficzny zamierza w r. b. powiększyć liczbę skrzynek pocztowych na wszystkich kolejach w państwie.

= Według informacji dzienników petersburskich, departament rolnictwa ma zamiar w ciągu r. p. przeprowadzić szereg robót irygacyjnych w miejscowo-

ściach, które podczas letnich upałów cierpią z powodu długotrwałej suszy.

= W dalszym ciągu podana została lista 45-ciu cudzoziemców, wydalonych z granic państwa bez możliwości przyjazdu pod skutkami prawa. W liście tej jest poddanych pruskich 19, austriackich 12, tureckich 6, perskich 3, oraz po jednym: alenburskim, anhalckim i bułgarskim, wreszcie po jednym obywatelu: rzeeczypospolitej francuskiej i Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

= Z uwagi, iż wielu właścicieli domów oraz fabryk wykracza często przeciw przepisom budowlanym, pozwalając nieraz sobie na stawianie nowych budynków, lub przybudówek bez pozwolenia, przeto p. o. oberpoliemajstra poleca, aby pomocnicy komisarzów cyrkulowych obchodzili jaknajczęściej domy, fabryki i zakłady przemysłowe, celem niedopuszczenia w obecnej porze zimowej jakichkolwiek robót budowlanych, a z nastaniem sezonu, aby śledzili, czy niema wykroczeń przeciw ustawie budowlanej.

= Pewna ilość domów na Nowym-Świecie i w Alei Jerolimskiej, dotąd jeszcze nie została połączona z siecią nowych rur wodociagowych, a właściciele tych domów czerpią wodę ze studni wodociagowej na rogu Nowego-Światu i Jerolimskiej. Władza miejska uważając się przez to pozbawiona odpowiedniego na rzecz kasy miasta dochodu, jak się dowiadujemy, ma wydać rozporządzenie zupełnego wzbronienia wydawania wody z wyżej wymienionej studni.

= W r. b. następujące roboty około skanalizowania gmachów i posesyj miejskich oddane zostaną przez magistrat przedsiębiorstwom prywatnym: w gmachu ratusza w pomieszczeniach, zajmowanych przez magistrat, roboty uzupełniające kanalizację tej posesji z wykonaniem połączenia z kanałami ulicy Senatorskiej i Daniłowiczowskiej, za rs. 5,000; skanalizowanie gmachów ratusza, zajmowanych przez zarząd p. o. oberpoliemajstra przy połączeniu z kanałem ulicy Senatorskiej, za rs. 9,400; skanalizowanie posesji nr. 500a, zajmowanej przez biuro cyrkulu zamkowego i połączenie z kanałem ulicy Podwale, za rs. 4,600; dokończenie kanalizacji gmachu nr. 406/7 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, zajmo-

wanego przez biuro cyrkulu nowoświeckiego, za rs. 900, oraz skanalizowanie posesji nr. 1282 przy ulicy Nowy-Świat, zajmowanej przez koszary 3-go oddziału straży ogniowej, za rs. 8,900. Razem na skanalizowanie gmachów miejskich przeznaczono rs. 28,800. Pierwszeństwo przy podjęciu się robót kanalizacyjnych w gmachu ratusza i w posesji nr. 406/7 na Krakowskim-Przedmieściu mają firmy, które wykonały pierwotne roboty; kanalizowanie zaś gmachu policyjnego na Podwale i koszar 3-go oddziału straży ogniowej będzie oddane drogą konkurencji licytacyjnej.

= Na rzecz zaległej raty, przynależnej Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy, w dniu wczorajszym sprzedana została nieruchomość nr. 1533 położona przy ulicy Chmielnej, pożyczka Towarzystwa 27,000 rs. obciążona. Sprzedaż odbyła się przed rejentem Włodzimierzem Kretkowskim od sumy 40,500 rs. Nowonabywcą wspomnianej nieruchomości został p. Wojciech Ciechowski za sumę 60,301 rs. Z powodu zapłacenia zaległych rat wraz z karami i kosztami, zapowiedziane na dzień dzisiejszy przez Towarzystwo sprzedaż nieruchomości miejsca mieć nie będą.

= Deklarację na udział w wystawie stałej prób i wzorów mogą już być składane w biurze zarządu oddziału warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu. Zarządzący wystawą udziela także interesowanym wszelkich objaśnień i informacji w godzinach od 1-ej do 3-ej.

= *Berl. Börs. Cour.* donosi, iż na onegdajszej giełdzie berlińskiej tendencja dla akcji kolei warszawsko-wiedeńskiej była wybitnie słaba. Akcje te obniżyły się o przeszło 6%, wskutek wiadomości, nadesłanej z Petersburga, iż ministerjum finansów nie zatwierdziło uchwały ogólnego zgromadzenia akcjonariuszów co do podziału zysków, przenoszących rs. 6 od akcji, i obstaje przy żądaniu przekazania skarbowi państwa dwóch trzecich superdywidendy.

= Na dzisiejszy bal w resursie kupieckiej, z którego dochód ma powiększyć tyle sympatyczną instytucję, jak schronienie nauczycielek, bilety są jeszcze

# DO SŁOŃCA.

NOWELLA

przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

— Od pierwszego rzutu oka twarz pańska zdradza zacnego człowieka, lecz zarazem nie jest to twarz dudka.

— Lecz jest twarzą Zygmunta Dudka.

— Cz/ pan pozwolisz, abym pana nazywała tylko po imieniu?

— Proszę, jak również i ja będę panią nazywała panna Heleną.

— Zgoda.

— Przyroda wszystko podciąga pod swe prawa, nie uznając żadnych przywilejów. Zaledwo szanuje rodzaj, z gatunku już mało co sobie robi. Do nazwiska potrzeba pałacu, salonów, służby, otoczenia, ludzi. Lecz w lesie, wobec przyrody, cóż ono znaczyć może?

— Cóż może znaczyć Kmicianka wobec Dudka. Kmicianka jest nieporadnym dzieckiem, chociaż ma już dwadzieścia lat.

— Dziewiętnaście — poprawiła.

— Mała różnica, gdy Dudek jest panem jej życia i honoru. Zaprowadzi ją tam, gdzie zechce, lub zrobi

z nią, co mu się podoba. Kmicianka jest w mocy i na łasce Dudka.

— Zamiełmy las na salon, a zaraz zmienia się pozyjeje, Dudek znajdzie się wobec Kmicianki tem, czem Kmicianka wobec Dudka w lesie. Ignorując zupełnie tę okoliczność, że Dudek jest człowiek zany, rozumny, dzielny, uratował Kmiciance życie, traktuje go ona jak dudka, upokarza go, daje mu uciec swą łaskę, rozmawiając z nim stara się go pozbyć jaknajprędzej. Każdy szelest przeraża ją, z obawy, aby nie naljechał którykolwiek z sąsiadów. Gdyby naljechał, zmuszoną by była przedstawić Dudka... Zygmunta Dudek! Wszystkie przymioty tego człowieka, zasługi, praca, zdobycze, cała jego wartość wobec brzmienia jego nazwiska, upadłaby, lub obróciła się w śmieszność. Sasiad pani udałby, że niedosłyszał i prosił o powtórzenie mego nazwiska. Pani powtórzyłabyś zarumieniona ze wstydu. Sasiad zwróciłby się do mnie i powiedział: „Pan Zygmunt Dudek” takim tonem i akcentem, że pani parsknąwszy śmiechem, uciekłabyś.

— Tegobym nie zrobiła — szepnęła.

— Dla tego — mówił dalej — kocham przyrodę. W jej otoczeniu czuję się sobą, tem, czem jestem. Siła, jaką posiadam, uwidocznia się na każdym kroku, jest mi potrzebna, służy mi i tym, którym ja o niąuję. Przymioty moje: zręczność, przytomność, uczynność, nawet poświęcenie, przy każdej sposobności dają mi świadectwo. Zdrowie moje stanowi moją potęgę, a rozum, pozwalający zaglądać w tajniki przyrody, odgadywać prawa, którymi się rządzi, sprawia mi rozkosz.

Dziewczę słuchało rozwarłszy oczy.

— Nie bywasz pan w salonach?

— Nie, nudzą mnie i męczą swoją bezmierną banalnością, a śmieszne są w moich oczach swym konwenansem.

— A więc je pan znasz?

— Znałem dawniej.

— I nigdy pan do nich nie wracasz?

— Czasem w Londynie na uroczystościach, aby podziwiać przyrodę w piękności kobiet.

— W Londynie?

— Siedziba najpiękniejszych na świecie. Jestem obcy dla tego tłumu, jak dla róż i konwalij leśnych. Wolno mi na nich patrzeć i upajać się ich pięknosciami.

— Lecz zrywać nie wolno — dodała naiwnie.

Zygmunta się uśmiechnął, milcząc.

— Odpoczęłaś pani?

— Tyle, że mogę iść dalej.

— Zapomniałaś o strachu?

— Korzystałam z rady, dobrze przypatrując się pańskim rysom.

— I...

— Wierzę, że dziś wieczorem będę w Latoszynie.

— Jeżeli pani chcesz wiarę zamienić w pewność, ruszajmy.

Lekko falowata płaszczyzna ciągnąc się ku południowi podnosiła się w górę. Las się kończył. U wyjścia gąszcie tworzyły wielkie sklepienie, robiąc tajemniczy otwór, oświetlony słońcem i lazurami widnokręgu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



do nabycia w biurze naszej redakcji od godziny 10-ej rano.

= Nowomianowany prokurator warszawskiego sądu okręgowego rad. st. Paweł Arsenjew objął swoje obowiązki.

= Z powody choroby p. prezydenta miasta jenerała Starynkiewicza, zastępować go będzie radca magistratu, rad. st. Gagatnicki.

= Redaktor *Ogrodnika polskiego* p. Edmund Janowski, wyjechał do Gorycji, gdzie umieszcza swoją rodzinę, z powodu że dwaj synowie po przebyciu groźnej choroby płucnej wymagają pobytu w łagodniejszym klimacie.

= Artysta-malarz Jacek Malczewski w przejeździe do Krakowa bawi w naszym mieście.

= Wybory.

Na ostatnim posiedzeniu wyborczym warszawskiego Towarzystwa lekarskiego dopełniono wyborów na urzędy.

Większością głosów wyszli z urny na prezesa prof. Włodzimierz Brodowski, na vice-prezesa prof. Edward Przewoński, oraz na sekretarza dr. Jackowski.

Prócz tego prof. J. Kosiński został wybrany przez aklamację na członka honorowego Towarzystwa.

Na tem samym posiedzeniu przyjęto w poczet członków czynnych ośmiu lekarzy tutejszych.

= Sprawy dobroczynne.

Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron w warszawskim Towarzystwie dobroczynności, członek p. Mathias Bersohn uczynił wniosek, aby dla powiększenia funduszów na utrzymanie ochron potrzebnych, rok rocznie urządzoną była zabawa, obmyślenie której zająć się ma oddzielna delegacja.

Zaproszono do tej delegacji Wiktora hrabiego Ronikera, Mathjasa Bersohna, Szymona Krzczkowski, Antoniego Wernera i Stanisława Pfeiffra.

Postanowiono wyjednać bezpłatną kurację w Ciechocinku dla dozorczyńi ochrony XIV-ej; na własne żądanie uwolniono dozorczyńię ochrony VIII-ej, p. Józefę Henigowską, która z powodu słabości zdrowia dalej obowiązków tych spełniać nie może; jednej z b. dozorczyń przyznano rocznie wsparcie, 60 rs. wynoszące.

Na główną opiekunkę zakładu sierot dziewczyn zaproszono panią Marję Fudakowską.

W zakładach sierot w końcu ubiegłego roku było: chłopców 157, dziewczyn 70, w przytulku przy ulicy Hożej dziewczyn 34; do 26-tu ochron uczęszczało dzieci 4,075.

Inżynier p. Otto Alberti, dyrektor fabryki gazu, ofiarował dla ubogich, pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających, 350 korcy koksu.

Do grona gospodyń wieczoru tańczącego w resursie w d. 18-ym b. m. dać się mającego na rzecz biednych cyrkulu XII (Przedmieście Praga), przyjęły zaproszenie pani z Komarów Gawrońska i pani Kaźmierzowa Kaszewska.

Wystawa starożytności w Muzeum przemysłowem na dochód Towarzystwa dobroczynności i instytucji jałmużniczej otwartą być ma d. 1. 2 i 3 przyszłego miesiąca.

= Wystawa nasion.

W dalszym ciągu następujące osoby nadesłały deklaracje na wystawę nasion, zbóż i roślin gospodarskich:

Pan W. Stankiewicz z gub. mińskiej—wańtuch chmielu siarkowanego i prasowanego; p. K. Sliwowski ze Skardjowa—żyto Correns'a, owies kanadyjski, 3 gatunki jęczmienia: Chevalier, Imperial i Golder Melon oraz kilka odmian kartofli; p. K. Majewski z Małkowie—pszenięc białą kostromską, Inieć zwyczajną i fasolę, zwaną pospolicie siarkową; p. Jan Lubański z majątku Ostrołęka pow. grójecki—12 serów; p. Marja Kowalska z Radzanowa—bryndzę; p. Juliusz Rucz z Faszyc—nawozy pomocnicze oraz produkta nabiałowe; p. J. Berendt z Czekanowa—nasiona kwiatowe i warzywne, ogórki chińskie, buraki ćwikłowe i szpinak sabaudzki, wreszcie p. Br. Jeleński z gub. mińskiej—konieczynę czerwoną, białą i szwedzką oraz sery litewskie.

Z rozlicznej korespondencji, codziennie nadchodzącej do kancelarii Muzeum, należy wnosić, iż przyszła wystawa wcale nieźle się zapowiada, tembardziej, że nasze gosposie pośpieszą z nadesłaniem okazów, będących wytworem ich własnej pracy.

= Na zgłiszczacz.

Donosiliśmy już o zapadłej uchwale zwinienia i likwidacji spółki owocowej, która wiodła niedługo a suchotniejszy żywot.

Brak kapitału zakładowego i zły początek oparcia sprzedaży na samym huncie, zwicznęły głównie pożyteczne przedsiębiorstwo.

Droga jednak przez spółkę została utorowaną, a interes sprzedaży detalicznej ma wszelkie szanse powodzenia.

W tym celu na zgłiszczacz zwiijającej się spółki udziałowej tworzy się nowa spółka owocowa, złożona z kilku osób, które poświęcają na ten cel znacz-

niejszy kapitał z zamiarem założenia odrazu czterech sklepów w główniejszych dzielnicach miasta.

Inicjatorem nowej spółki owocowej jest p. Dominik Ostrowski, właściciel ziemski.

= Pałac lodowy.

Przedsiębiorca ślizgawki za rogatką wolską zamierza wznieść pałacyk lodowy według wzoru, udzielonego mu przez jednego z architektów.

Z przyczyny trwającej obecnie odwilży wykonanie zamiaru uległo zwłoce.

= Przybiera.

Woda na Wiśle stale się podnosi. Wczoraj notowano już blisko 6 stóp.

Za dni parę, przy dalszym przyborze, Wisła puścić może.

= Zmarznięte jarzabki.

Zwracamy uwagę komisji sanitarnej, dopełniającej rewizyj na targach i w sklepach ze zwierzyną, na jarzabki.

Ptaki te w stanie zmarzniętym, jak nas obznajmiono, przekupnie dla lepszej konserwacji używają sublimatu, którym mięso jarzabek łatwo się nasycą.

Drobna ilość tego sublimatu nie może spowodować groźnych następstw, lecz do pewnego stopnia szkodzi organizmowi konsumentów.

Niniejsze spostrzeżenie zamieszczamy na podstawie niedyspozycji kilku osób, które spożywały jarzabki.

Fakt ten zdarzył się w rodzinie jednego z naszych współpracowników.

= Kradzieże.

Z mieszkania Szai Nuchera przy ul. Furmańskiej nr. 13, skradziono 50 rs. gotówką, korało i monet srebrnych na sumę 60 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Brukowej na Prądze, Andrzejowi Świątkowskiemu, skradziono kilkanaście rs. gotówką, oraz zegarek srebrny wartości 17 rs.—Przy wyjściu z cyrku, Janowi Sinkiewiczowi skradziono zegarek srebrny, nr. 47,781, wartości 24 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Dzikiej nr. 20, Berkowi Bejszałachitowi, skradziono różną garderobę wartości kilkudziesięciu rubli.

= Trojaczki.

Zamieszkała w Grochowie Anna Drażkowska, żona robotnika fabrycznego, została matką trojaczek.

Stan zdrowia D. jest zadawalniający; jeden z nowonarodzonych chłopczyków zmarł w kilka godzin, a pozostałe: chłopczyk i dziewczynka mają się zupełnie dobrze.

= Na weselu.

Nocy wczorajszej u właściciela osady w Brudnie, Wojciecha Trzewielskiego, odbywały się gody weselne córki.

Ożywione tańce zostały przerwane smutnym wypadkiem. Matka panny młodej, Zofja Trzewielska, upadła rażona atakiem apopleksji.

Ratunek był energiczny i na razie zdawało się, że T. będzie ocalała.

Nad ranem wszakże przyszedł drugi atak i Trzewielska życie zakończyła.

= Podejrzenie zbrodni.

Wczoraj, prawie jednocześnie, znaleziono w dwóch punktach miasta zwłoki nowonarodzonych niemowląt, mianowicie w domu nr. 7 przy ul. Widok i na ul. Dzikiej nr. 25.

Zwłoki niemowląt zabezpieczono do zejścia władz policyjno-sądowych.

+ Bazar, urządzony w połowie grudnia w Kaliszu na rzecz miejscowego Towarzystwa dobroczynności, przyniósł dochód czysty w sumie rs. 741 kop. 93.

+ Cmentarzysko.

Przed kilku dniami na terytorjum Winiar pod Kaliszem natrafiono na cmentarzysko pogańskie.

Wykopano tam kilka urn ze łzawicami, które właściciel Winiar zamierza wystać do Warszawy

+ Bal rzemieślniczy.

W Radomiu rozpoczęto przygotowania do balu rzemieślniczego.

Dochód z zabawy przeznaczono na cel filantropijny.

+ O szkołę.

W Lublinie zaczęto zbierać fundusze na otwarcie gimnazjum realnego w tem mieście.

Z tego powodu *Gazeta lubelska* przypomina, iż przed trzema laty właściciel dóbr Raciborowice pod Hrubieszowem, p. Bogusław Wydźga, ogłosił w temże piśmie, że przez lat dziesięć dawać będzie na ten cel po groszu z morga swych posiadłości

+ Echa lipnowskie.

Piszą do nas:

„Obecnie wskutek zamarznięcia Wisły jesteśmy odcięci od świata, a potrwa to zapewne kilka tygodni.

Lód na Wiśle słaby, więc przeprawa niebezpieczna.

Dworów i dworków obywatelskich w naszej okolicy sporo.

Zamożniejsi ziemianie obecnie na serjo myślą o umowach o serwituty, a włościanie są do nich pochośniejsi.

Obawiają się tylko pozbywać prawa zbierania ściółki, aby w braku paszy nie narażali się na brak jej.

W Skempem i w Chełmicy kilku włościan zawarło już oddzielne umowy.

We wsi Źródło 20 włościanom, wzamian za serwituty, oddano po 2 morgi gruntu i 2 lasu.

W żadnym majątku nie dawano włościanom nad 6 mórg.

Lasów mamy tu podostatkiem, a przyznać należy, że właściciele ich umieją w nich dobrze gospodarzyć, nie sprzedają bowiem nikomu lasu na włóki lub morgi, jak w innych guberniach, lecz na sztuki.

Wychodzą na tem dobrze.

W Skempem i Chełmicy, gdzie są większe obszary leśne, pobudowano tartaki parowe i eksploatacją lasów zajmują się na własną rękę.

Przyczyną tego racjonalnego i praktycznego zwyczaju był przykład jednego z inteligentnych ziemian.

Jedno tylko można tutejszym właścicielom lasów zarzucić—sprowadzanie leśników niemców, podczas gdy obecnie nie brak już krajowców.

Niemiec butny, przybiera tytuł „oberfoerstera” i traktuje tu wszystko z góry i całkiem słusznie, pobiera bowiem zazwyczaj pensję dwa razy większą od krajowca.

Gdybyż był jeszcze zdolnym leśnikiem—ale gdzie tam!

Nasze „oberfoerstery” są to bardzo często gajowi, którzy w swej ojczyźnie chleba znaleźć nie mogli.

Dorobiwszy się go tutaj, wracają do Niemiec, drwiąc z dawnego pana.”

+ Zbrodnia.

Z Końskowoli, w pow. nowoaleksandryjskim, donosza nam, co następuje:

„Wczorajszego poranku mieszkańcy Końskowoli zaalarmowani zostali wieścią o zbrodni, jaka dokonana została minionej nocy w jednym z budynków, stojących w środku osady, który zamieszkiwała rodzina Mroczkowskich.

Zbrodniarze w celu rabunku zamordowali Mroczkowskiego, jego żonę, oraz trzynastoletnią córkę i zabrawszy z kutra gotówki około 300-tu rs., bezkarnie zbiegli.

Pozostało jeszcze troje drobnych dzieci; najstarsze z nich, sześciolatek synek; zbrojnicy zostawili je przy życiu.

Trzy ofiary okrutnej zbrodni noszą na ciele ślady walki.

Matka i córka zostały uduszone, Mroczkowski zaś ma rozbitą czaszkę i kamień weśnięty w usta.

Jedno z dzieci, sześciolatek synek Mroczkowskich, opowiada, iż widział, jak trzech ludzi, ubranych w szare chłopskie sukmany, mordowali ojca, matkę i siostrę, następnie wskazał okno, przez które wyszli na dziedziniec.

Mroczkowski był strycharzem dworskim i uchodził w okolicy za człowieka zamożnego.”

+ Morderstwo.

W dniu 6-ym b. m. około godziny 11-ej wieczorem niewiadomi zbrojnicy zamordowali szewca Hartmana, przechodzącego ulicą Południową w Łodzi.

Nocy owej, jak donosi *Dz. Łódzki*, oprócz zwyczajnych patroli, krążyły po ulicach tego miasta specjalne patrole, złożone ze 117 żołnierzy.

Sledztwo w toku.

#### NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 14-go b. m. warszawski Bank handlowy rozpocznie wypłatę procentów od kuponów akcji N 65-ty.

— D. 14-go b. m. odbędzie się w Petersburgu losowanie 5% pożyczki premjowej ruskiej I em.

— D. 14-go b. m., w urzędzie powiatowym opatowskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę dochodu kasy miejskiej opatowskiej z mostu taryfowego w Opatowie od rs. 1,500 rocznie.

— Do d. 14-go b. m. przyjmowane będą w wydziale gospodarczym kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej deklaracje na dostawę w r. b. 15,300 sztuk podkładów sosnowych, oraz 145 sztuk podkładów dębowych; wadium 10% deklarowanej dostawy.

— Do d. 14-go b. m. przyjmowane będą w wydziale gospodarczym kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej deklaracje na kupno 27,000 pudów starych szyn żelaznych, oraz 300 pudów starych szyn stalowych; wadium 2,000 rs.

— Do d. 14-go b. m. rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania o przyznanie wsparć z zapisu Jakóba Flatau, przeznaczonych dla podupadłych kupców lub pozostałych po nich wdów i sierot; wsparcia są następujące: dwa po 200 rs., pięć po 100 rs., jedno stypendjum 80 rs. i cztery po 100 rs.

#### NEKROLOGJA.

† S. p. Henryk Straszyński,

b. marszałek szlachty, przeżywszy lat 75, po długich cierpieniach zakończył życie w Warszawie w d. 9-ym stycznia r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 11-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie 10-ej zrana w kościele Przemienienia Pańskiego, wyprowadzenie w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. 3-iej po poł. na stację kolei nadwiślańskiej. Zwiok złożone zostaną w grobie rodzinnym w Nakęczowie. —114



## † S. p. Karol Klingrath,

buchalter, po krótkiej a ciężkiej chorobie, w dniu 9 b. m. zakończył życie, przeżywszy lat 80. Pograżone w najgłębszym smutku pozostałe córki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok w d. 12-m, to jest w niedzielę, o godz. 2-ej z domu przy ulicy Grzybowskiej nr. 61 na cmentarz ewangelicko-augsburgski. 69

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki s. p. **Władysława Oltuszewskiego**, serdeczne „Bóg zapłać.”

## Wdowa z dziećmi.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

**Petersburg** 10-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Najjaśniejszy Pan rozkazał wypłacić zjazdowi badaczy przyrody 4,000 rubli.

**Petersburg** 10-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Opublikowaniem zostało rozporządzenie, w myśl którego dotychczasowy przywilej, zwalnający od opłaty cła worki do zboża, przywożone powrotnie z zagranicy przez granicę zachodnią, przedłużony zostaje do d. 1-go stycznia r. 1895-go.

**Petersburg** 10-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Profesor akademii wojenno-medycznej Paszutin został mianowany prezydującym w radzie lekarskiej.

**Petersburg** 10-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Sluchacze instytutu leśnego żołnierze zapasowi zostają zwolnieni od powoływania na ćwiczenia, na zasadach przyjętych dla studentów wyższych zakładów naukowych ministerjum oświecenia.

**Petersburg** 10-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—*Nowosti* dowiadują się o zamiarze zwołania na wiosnę r. b. w Wilnie zjazdu okręgowego gospodarzy rolnych kraju zachodniego i Polesia. Zjazd ma być połączony z wileńską wystawą gospodarstwa rolnego.

**Petersburg** 10-go stycznia. (Tel. pr. K. W.)—*Nowoje wremia* powiada, że Rosja przyłączyłaby się do kroków W. Porty, gdyby ta ostatnia zechciała wystąpić zarówno przeciw pożyczce bułgarskiej, jak przeciw całemu dzisiejszemu stanowi rzeczy w Bułgarii. (Aj. półn.)

**Petersburg** 10-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Według biuletynów urzędowych, sięgających do d. 1-go grudnia (st. st.), cholera w Persji jeszcze nie była wygasła. W Baku i Astrachaniu zarządzono środki, zapobiegające zawleczeniu epidemii. W tym celu wysadzono osobne komisje. (Aj. półn.)

**Petersburg** 10-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Do *Nowosti* telegrafują z Wiednia, że nawiedzone głodem gminy galicyjskie czynią starania o umorzenie podatków.

**Petersburg** 10-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Producenci mąki z gubernji południowo-zachodnich czynią starania o zniesienie cła od tkaniny jedwabnej do cylindrów mącznych i walców.

**Petersburg** 10-go stycznia. (Tel. pr. K. W.)—Akademja nauk w Petersburgu przyznała profesorowi Budilowiczowi, który napisał ocenę książki „Narzędzia morawskie”, medal złoty.

**Petersburg** 10-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Wczoraj przy przewożeniu ciała Botkina przez Kowno, dr. Feinberg w imieniu kowieńskiego towarzystwa lekarskiego złożył wieniec na trumnie.

**Wiedeń** 10-go stycznia. (Tel. pr. K. W.)—Do wszystkich punktów, które były dotąd przedmiotem obrad konferencji, rząd przedłożył fachowe elaborata, co okazuje, że konferencje były dawno przygotowane i szczegółowo obmyślane. Czesi zawezwali księcia Schwarzenberga, prezesa rady kultury krajowej, do dania opinji o odnośnym elaboracie rządowym. Minister sprawiedliwości hr. Schoenborn wyluszczył stosunki sądowe w Czechach. Dyskusja toczyła się około kwestji podziału okręgów sądowych na czeskie i niemieckie, tudzież języka urzędowego.

**Wiedeń** 10-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.)—W dniu 15-ym b. m. przed najwyższym trybunałem państwa rozbiegany będzie rekurs przeciw rozwiązaniu czeskiej czytelni akademickiej. Sprawę wprowadza adw. dr. Dostal.

**Wiedeń** 10-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—W sferach rządowych zadowoleni są z przebiegu dotychczasowych rozpraw ugodowych. Dyskusja toczy się ciągle nad unormowaniem sprawy językowej w Czechach, nie dotykając języka państwowego w ogóle. *Neue freie Presse* mylnie jest poinformowana, utrzymując, że ogólne kwestje państwowe są również rozbiegane.

**Wiedeń** 10-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Różnice zdań na konferencji ugodowej uwydatniają się coraz silniej. Hr. Taaffe odroczy prawdopodobnie obrady. (Aj. półn.)

**Wiedeń** 10-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.)—Prezes gabinetu rumuńskiego, jen. Manu, otrzymał order austriacki korony żelaznej pierwszej klasy.

**Wiedeń** 10-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Rząd bułgarski zamówił w fabrykach tutejszych lokomotywy i wagony dla budującej się kolei z Jamboli do Burgas, tudzież dla linii już będących w ruchu.

**Wiedeń** 10-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.)—Według ogłoszonego świeżo biuletynu statystycznego w r. 1889-m było w Wiedniu 386 samobójstw, między niemi 92 u kobiet.

**Berlin** 10-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Ciała cesarzowej Augusty leży w otwartej trumnie. Publiczność, ubrana bez wyjątku żałobnie, zwłaszcza

damy, odwiedza zwłoki tłumnie. Sekcja wykazała zapalenie płuc i silne nabrzmienie tchłazy.

**Berlin** 10-go stycznia. (Tel. pr. K. Warsz.)—*Norddeutsche allgemeine Zeitung* donosi, że książę Bismark zamierzał przybyć na pogrzeb cesarzowej Augusty. Cesarz wszakże zabronił mu tego ze względu na potrzebę oszczędzania zdrowia.

**Berlin** 10-go stycznia. (Tel. pr. K. W.)—Poseł angielski wynajął w Homburgu dla królowej Wiktorji wielką willę na całe lato.

**Bruksella** 10-go stycznia. (Tel. pr. K. W.)—Z powodu stanu rzeczy w kopalniach okręgu Charleroi, Belgja musi sprowadzać węgiel z Niemiec i Anglii.

**Rzym** 10-go stycznia. (Tel. pr. K. W.)—Według *Fanfulli* Papież leczy się od miesiąca na pedogre; zresztą jest zdrow zupełnie. Kardynał Mertel uległ porażeniu w bazylice św. Piotra, zdołano go wszakże przywrócić do względnego zdrowia.

**Lizbona** 10-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.)—Z Brazylii telegrafują, że skutkiem naglej zmiany temperatury, dochodzącej do 40° gorąca, szerzy się tam w sposób okropny żółta febra.

**Londyn** 10-go stycznia. (Tel. pr. K. W.)—W sferach rządowych w następujący sposób objaśniają zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Anglią i Bułgarią. Według artykułu 8 traktatu berlińskiego miały obowiązywać w Bułgarii traktaty handlowe, zawarte przez Turcję. Traktat z Anglią zawarty był d. 19-go kwietnia 1861-ym r. na 28 lat, upłynął więc, a W. Porta wcale tego przedmiotu nie dotykała. Rząd angielski zawiadomił W. Portę, że zachodzi potrzeba zawarcia nowego traktatu handlowego z Bułgarią. W. Porta nie podniosła ze swej strony żadnego zarzutu przeciw zniesieniu się Anglii w tej mierze bezpośrednio z rządem bułgarskim, poczem nowy traktat podpisano.

**Londyn** 10-go stycznia. (Tel. pr. K. Warsz.)—Odpowiedź rządu portugalskiego na notę lorda Salisbury wypadła podobno zaślawniająco.

**Londyn** 10-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.)—Według najnowszych informacyj Portugalia przyjęła proponowane jej przez rząd tutejszy warunki.

**Londyn** 10-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Z Zanzibaru telegrafują, że Emini basza wstał już z łóżka.

**Ateny** 10-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.)—Dragumis postanowił zatrzymać tylko tekę spraw wewnętrznych; sprawy zewnętrzne zaś oddane zostaną Kontostavlosowi, byłemu posłowi w Londynie. (Aj. półn.)

**Belgrad** 10-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.)—Rząd tutejszy uwiadomił W. Portę o ponownych na-

36)

## ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Sorkie lzy zakręciły się w oczach Kostusi. Nie odzywała się już do niego, nie wołała, nie pytała, oswajała się z okropną, beznadziejną myślą.

O zmroku poszli dalej, w rowie przydrożnym ugasiwszy pragnienie. Nocy tej zrobili trzy mile, ale gdy nad ranem stanęli dla odpoczynku, Kostusia była do szczytu wyczerpana. Na dobitkę niedoli dzień ich zastał w odkrytej okolicy. Nie było dobroczynnej gęstwiny. Zmuszeni do wypoczynku, schowali się pod most, na wyschłym prawie strumyku i tam przetrwali do zmierzchu. Dla Sewera tylko znalazło się suche niby legowisko.

Kobiety spędziły ten dzień, siedząc w błocie, skulone, drżące, nie mogąc się prawie poruszyć, w ciągłym strachu, że je tu znaleźć może pastuszek lub pies i sprowadzić odkrycie. Zimne, gliniaste kartofle nie szły do gardła Kostusi, chleb oszczędzała dla Sewera.

Pięć i pół mili dzieliło ich zaledwie od Stamirowa. Postanowiły zaledwie nazajutrz, gdy przebędą osiem, wstąpić na nocleg do karczmy.

— Kupimy mu mleka i bułek! — mówiła dziewczyna.

czyna.—Toż on biedak głodem mrze i chłodem marnieje!

— A ty? — mruknęła mamka rozdrażniona.

— Mnie dobrze tak! — odparła spokojnie, zdobywając się na dawny swój słoneczny uśmiech.

— Na dziesiątej mili weźmiemy podwodę—mówiła dalej słabym, sennym głosem.

— A gdzież tej drodze koniec będzie? — burczała stara.—Toż tu zaraz moje strony znajome się kończą. Między obcych ludzi wpadniemy, w cudzy kraj. Gdzież my się przytulimy?

— Bóg wie! Jeszcze daleko, daleko iść trzeba!

Usnęła pomimo niewygodnej pozycji, ale sen taki nie był pokrzepieniem.

Gdy znowu znaleźli się na drodze, czuła u nóg jakby błowiane ciężary, a wszystkie członki bólały i sztywne. Dla pokrzepienia spoglądała na Sewera i nabierała nieludzkich sił. Rękę jego ścisnęła mocno w swojej i podwajała kroku.

Tak dotarli nad ranem do jakiejś wsi.

— To Ignatów—rzekła mamka.—Na odpuszcie tutaj kiedyś byłam, a dalej nigdzie. Wstąpimy do karczmy.

Długi czas przesiadzieli na dworze, zanim się szynkarz rozbudził i drzwi odryglował. Wpuszczono ich nareszcie do izby. Baba wypila wódki, Kostusia kupiła mleka i nakarmiła Sewera. Przyglądano się im, ale bez zbytej ciekawości. Do miejsca tego z powodu odpustów wiele różnych się ludzi schodziło.

Posilwszy się uprosili sobie na odpoczynek miejsce w komórcie, pełnej siana, nie chcąc się narażać na spotkanie z chłopstwem w szynkowej izbie.

Gdy Kostusia zdjęła obuwie, znalazła je podarte, a nogi pokaleczone. Przestraszyła się bardzo i długo pomimo zmęczenia zasnąć nie mogła na myśl przeszkody w podróży. Ale pomodliła się gorąco, popatrzała na ten skarb swój mizerny, zachowany taką ceną i uspokoiła się znowu. Przecie ich nie po to Bóg połączył, by zgubić.

Wieczorem mamka poszła na wieś zasięgnąć ostrożnie języka. Dowiedziała się, że gościniec prowadzi do miasteczka Janopola, że tam bywają jarmarki i dostać można, czego dusza zapagnie. Przy tej okazji nabyła kilka jaj, garnuszek nadtluczony i świeżego chleba. Obładowana powróciła do komórki. Sewer spał. Kostusia łąła swe trzewiki po ciemku. Zdecydowały dotrzeć do Janopola i tam pozostać. Dwadzieścia mil—kawałek świata. Tymczasem cel pewny, choć daleki i nie znany, uspokoił je nieco. Zaczęły ufniej w przyszłość spoglądać. Kostusia uzupełniła zapasy.

Kupiła dla mamki flaszkę wódki, dla Sewera bułek i mleka; posiliła się znowu ciepłą strawą, zaplaćciła i poszła. Kapitał Kostusi umniejszył się o całe dziesięć złotych.

Szczęściem przez czas ten cały pogoda im sprzyjała. Dziewczyna zrobiła tę uwagę mamce, spoglądając ku gwiazdom, które świetnie wyskryżone, mrugały ku niej.

— Dzięki Bogu i za to—rzekła stara.—Byleby tylko nas słotami jesiennymi nie pokarał.

— Ej nie—z odwagą młodości zaprzeczyła Kostusia.—Do jesieni już przytułek znajdziemy i chleb

Dalszy ciąg nastąpi.)



padach arnautów i oświadczył, że polecił wojskom serbskim ścigać ich nawet na terytorjum tureckiem.

### Choroba króla hiszpańskiego.

**Madryt** 10-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.)—Młodziutki król Alfons wskutek influenzy od tygodnia cierpi na ataki nerwowe. Ciągłe konwulsje i silna gorączka zniszczyły wady organizm dziecięcy do tego stopnia, że lada chwila oczekują w pałacu najsmutniejszej katastrofy. Wrazie zgonu króla, obejmie tron infantka Marja pod tą samą rejencją królowej Krystyny.

**Madryt** 10-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.)—U króla Alfonsa ruch serca zaczął już ustawać. Skonstatowano zapalenie błony mózgowej. Dziecko cierpi bardzo.

**Madryt** 10-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Z powodu niepokojącego stanu króla Alfonsa, Sagasta wezwany został wczoraj pośpiesznie do pałacu królewskiego i spędził tam noc całą.

### Influenza.

**Wiedeń** 10-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.)—Arcyksiążę Albrecht, który przed kilkoma dniami zachorował i był już na drodze rekonwalescencji, wczoraj miał się nieco gorzej. Minister Dunajewski od trzech tygodni leży chory na ciężką influencję. (Aj. półn.)

**Budapeszt** 10-go stycznia. (Tel. pr. K. W.)—Ferje szkolne z powodu influenzy do d. 19-go b. m. przedłużone.

**Berlin** 10-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.)—Najgorsze biletyny o influenzy nadechdzą ze Sztuttgartu i Ulmu. Królowa Olga wirtemberska ciągle jeszcze chora.

**Paryż** 10-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Influenza słabnie w Paryżu. Większa część cudzoziemców opuściła wszakże miasto.

**Rzym** 10-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.)—Z Sycylii, tudzież Hiszpanji i Portugalji sygnalizują wielkie mrozy, co wpłynąć powinno na osłabienie influenzy. Grozi wszelako głód, gdyż ludność chora nie zarabia.

**Abbazja** 10-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.)—Influenza występuje na Rivierze sporadycznie. Z Wenecji nadeszły tu natomiast wiadomości bardzo groźne.

**Nowy Jork** 10-go stycznia. (T. pr. Kur. W.)—Skutkiem influenzy śmiertelność wzrosła tu do cyfry dotychczas nie praktykowanej 250 zgonów dziennie.

### TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 10-go stycznia. (Tel. prywatny Kurjera Warsz.)—Giełda pozostaje w mocnym nastroju. Potwierdzające się wiadomości o radosnym wydaniu niemiecko-russkiem oraz pogłoski o konwersjach utrzymują giełdę w mocnym usposobieniu. Większa obfitość gotówki na targu wpływa również dodatnio na tok interesów. Rynek wartości russkich odniósł dalsze korzyści. W ostatniej chwili giełdy urzędowej tendencja osłabła cokolwiek. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które płacono w chwili urzędowego notowania 225.25, straciły po zamknięciu oficjalnego posiedzenia 25 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach gotówkowych o 1 m. 50 fen., a w dostawowych o 1 m. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa wyżej o 1 markę, krótki Petersburg o 1 m. 55 fen., a długi o 95 fen. Przekazy na Wiedeń również lepiej, odzyskały 30 fen. w obu terminach (krótkie 173.70, a długie 172.30). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 40 kop., a listy likwidacyjne o 30 kop. Pożyczki wschodnie, których szukano podskoczyły o 60 kop. Pożyczki konsolidowane 4<sup>o</sup>/<sub>o</sub> z r. 1880-go nie uległy zmianie, podczas gdy mniej płacono za 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>o</sup>/<sub>o</sub> listy zastawne russkie, a więcej za pożyczki premjowe russkie obu emisji, 6<sup>o</sup>/<sub>o</sub> russką rentę złotą i kupony celne. Akeje kredytowe austriackie podskoczyły 7<sup>o</sup>/<sub>o</sub>. Dyskonto prywatne tańsze o 1/3<sup>o</sup>/<sub>o</sub>. Żyto kupowane chętnie; towar gotowy droższy o 1 m., a dostawowy o 75 fen. Jutro z powodu pogrzebu cesarzowej Augusty posiedzenia giełdowego nie będzie.

**Petersburg** 10-go stycznia.—Weksle na Londyn 90.25, Pożyczka premjowa I-ej emisji 250.50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 228.—. Półimperjal 7.30.

### Berlin 10-go stycznia (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. ust.	225.75	Akejed. z. war.-wied.	—
Weksle na Warszawę	225.20	Akeje kredytowe	181.10
Wek. na Petersb. krót.	224.50	Weksle na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	221.70	—	—
Bil. ban. russk. na dost.	225.—	Żyto w tow. gotow.	179.50
Wschodnia pożycz. II em.	70.30	Żyto na wiosnę	177.50
Listy zast. serji I-ej	65.90		

Kursa z 9-go stycznia: 224.25, 224.20, 223.25, 229.75, 223.75, 69.70, 65.50, 180.40, 178.50, 176.75.

### Sprawozdania z targów.

**Artykuły żywności** (10-go stycznia). Ożywienie panowało dziś na wszystkich punktach targowych. Rozpoczęty karnawał sprowadza za zakupami sporo pań ze służąciami. Dostawców też nie brak nawet z odleglejszych od Warszawy okolic. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pyłkowy bochenek trzyfuntowy sprzedają po 11, 11 i pół do 12 kop. za funt, chleb razowy 2 i pół do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 i pół kop., na straganach i w koszach chleb pyłkowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 8 i pół do 9 kop. Bulki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop. — **Mięso** trochę taniej: 4 *olowina* w lepszych częściach od 12 do 13 kop., w gorszych od 8 do 9 kop., połówka 20 do 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop., ożór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 k., cztery nogi 70 do 80 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 3 kop., łoju funt od 12—13 kop., główzina wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina*: za funt z ćwierci 14—15 kop., w innych częściach 12 do 13 kop., wątróbka 20—30 kop., mózdzek 18 do 20 kop., cztery nożki 16—18 kop., łebek 15—18 kop. *Baranina* dęszek i comber 15—16 kop., w innych częściach 10 do 12 kop. *Węprzamina* od szynki od 12 do 13 kop., schabu funt 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18 do 20 kop. Prosięta od 75 kop. do rs. 1 kop. 50.—**Drób**: indyki od 1.80 do 3 rs., indyczki od rs. 1 kop. 20, kapłony od kop. 80, pulardy od 60—75 kop., kaczki żywe od 35—45 kop., bite tużzone od 60—70 kop., gęsi żywe od 80 kop., bite tużzone od rs. 1 kop. 50, kury od 45 do 50 kop., perliczki od 30 do 60 kop., kurczęta od 20 do 25 kop. — **Płactwo dzikie**: kuropatwy 70 do 75 kop. sztuka, jarzabki sztuka 40 do 45 kop., kwiczołów para od 35 do 45 kop. Kaczki dzikie sztuka od 80 do 90 kop. Zwierzyna: Zajęcie kupują od 75 kop., sarny od 12 do 15 rs. — **Ryby** w tym tygodniu nieco taniej, łosoś świeży funt kop. 90, łosoś wędzony kop. 75, sandacz śnięty od 10 do 12 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 35 kop., szczupaki śnięte funt od 10—12 kop., wszelkie inne ryby funt od 9 do 12 kop. Śledzie uliki sztuka od 4—5 kop., śledzie wędzone 3—4 kop., śledzie tak tak zwane łososiowe sztuka od 4 do 5 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Drobną ilość raków dostawionych dziś sprzedawano od rs. 1 za kopę.—**Nabiał**: mleko niezbierrane kwarta 8—9 kop., zbierranego kwarta 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—5 kop., śmietanki kwarta 16—18 kop., śmietany kwarta 27<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—30 kop., masło bez soli 35 do 40 kop., solone od 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 32<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop., masło na kwarty 55—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—15, ser oweży 18—20 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 15 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—8 kop., jaja drogie, od rs. 1 kop. 75 za kopę, na sztuki świeże uwłoszianek po 3 kop. sprzedają. — **Owoce**: jabłka drobne od 1 kop. sztuka, większe 2—3 kop. sztuka, gruszki od 2 do 5 kop. sztuka. Orzechy włoskie kopa od 15 do 30 kop., orzechy tureckie kwarta od 15—18 kop., laskowe od 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 9 kop., gruszki suszone funt od 8—12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17 i pół do 30 kop., grzybów wianek 20—25 kop., pieczarków biać 30 kop., cytryny sztuka od 2—3 kop. pomarańczy 3—5 kop. **Warzywa**: kartofle garniec 5—6 kop., kapusty główka od 3—4 kop., kapusty czerwonej główka 8—10 kop., pietruszki pęczek 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop., cebuli kwarta 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 6—15 kop., buraków kupka 1 i pół kop., marchwi tak samo, jarmurzu kupka od 2—3 kop.

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** dnia 10-go stycznia, jak zawsze w piątek, male bardzo miał dostawy. Pszenicy kilkadziesiąt korcy. Pstrą oddawane po 6 rs. za gatunek niższy średni, lepszą białą po 6.15 za korzec. Żyta także bardzo mało, gatunek dobry prawie wyborowy 5.20 osiągał. Owsa 200 korcy, po cenach niezmiennych, 2.90, 3 rs. 3.10 do 3.20. Siana i słomy dowóz obfity, ceny zatem niższe. Pud siana 35 4 kop., słomy 38 do 4 kop. się płaci.

**Targ zbożowy na Pradze.** Dnia 10-go stycznia na stację Praga dostawiono 70 wagonów różnego zboża, co w dotychczasowym obrotach dowozów dni poprzednich. stanowi znaczny zapas, który wywarł uciskający wpływ na rynek. Żyta 24 wagony nadeszło. Sprzedawano wyborowe po 87 do 89 kop., średnie 83 do 86 kop. i ordynaryjne 79 do 81 kop. za pud. Owsa 20 wagonów, usposobienie słabsze, wyborowy 9—9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop., średni 84—88 kop., ordynaryjny 79—82 kop. Jęczmienia 20 wagonów, wyborowy dla browarów po 100 do 108 kop. kupowano, średni 85—95 kop., ordynaryjny na paszę 6 do 75 kop. Gryki 3 wagony, usposobienie niższe 70—73 kop. Kaszy jaglanej 3 wagony, usposobienie słabe, 100 do 115 kop., stosownie do gatunku płacono.

**Gdańsk** 9-go stycznia. — Pszenica krajowa osiągała ceny wczorajsze przy słabym usposobieniu, towar tranzytowy również spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską transito szklista 123 f. 141 m.; za russką transito jasną chudą 122 f. 140 m. Girka 123 f. 133 m. za tonnę. Terminy: na kwiecień-maj 144 mar. płacono, na maj-czerwiec 145<sup>1</sup>/<sub>2</sub> mar. w żądaniu, 145 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 147 mar. w zaofiarowaniu, 146<sup>1</sup>/<sub>2</sub> mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 141 m. Żyto słabiej. Płacono za russkie transyto 124<sup>5</sup>/<sub>5</sub> f. 113 mar., 121 f. 112 m., 123 4 f. 111 m. Wszystko za 12 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 117 mar. płacono, na wrzesień-październik tranzytowe 107 m. w zaofiarowaniu, 106 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 114 mar., transytowego 112 m. Jęczmienia był poszukiwany i trzymał się mocniej. Targowano russki transyto 105 f. stęchły 102 m., 104 f. 105 m., 103 4 i 104 f. 107 m., 109 f. 11 m., 110 f. 111 m., 1 3 f. 112 m., jasny 102 f. 112 m., 106 f. 114 m., 109 f. 121 m., 109 10 f. 123 m., biały 96 f. 115 m., 1 1 f. 125 mar. za tonnę. Rzepik russki transyto 233 m. za tonnę płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.90 mar. za 50 kilogram. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 49 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-kwiecień 49<sup>1</sup>/<sub>4</sub> m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30 mar. w poszu-

kiwaniu, na styczeń-kwiecień 30<sup>1</sup>/<sub>4</sub> mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i w Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 223.80 m. za 100 rs.

### Sprawozdanie mefeorologiczne

z d. 10-go stycznia 1890 r.

Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 9-go g. 9 w.	757.2	96	ZPd	1.4 1.1
D. 10-go g. 7 r.	757.4	96	Pd	0.6 0.4
g. 1 pp.	747.2	85	Pd	2.4 1.9
W ciągu d. 9-go	Temperatura najniższa C.		0.2=R.	0.1
b. m.	najwyższa C.		2.8=R.	2.2
	Wysokość wody spadłej 0.0 mm.			

— Prezydent miasta Warszawy ma zaszczyt zawiadomić pp. właścicieli obligacji pożyczki miejskiej na urządzenie kanalizacji, że losowanie numerów obligacji 1, 2 i 3-ej serji na sumę 34,500 rs. odbędzie się w sali sesjonalnej magistratu na publicznem posiedzeniu we czwartek 4 (16) stycznia 1890 r., o godzinie 11-ej rano. Wejście do sali posiedzeń dozwolone jest wszystkim osobom prywatnym, które zechcą znajdować się przy losowaniu. 72

## Kalendarz Warszawski

Jest do nabycia w kantorze „Kurjera Warszawskiego” i w księgarniach.

Cena dla prenumeratorów „Kurjera Warszawskiego” 25 kop. za egzemplarz, z opłatą pocztową 40 kop.

Cena księgarska 50 kop.

## Russkie Szampańskie

Grand Vin Mouss.	rs. 1, 1.50, 1.80
Demi sec	1.80, 2.50
Monopole	2.—, 2.50
Dońskie	od 1 do 2.50

## u Hermana Stein et Comp.

Bluga nr 46, Marszałkowska nr 146. 25

### KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Uprasza się osobę, która w piątek, d. 10 b. m. zmieniła rs. 20 kuponami i kupiła List ziemski sturbłowy, aby zgłosiła się do kantoru Margulies, plac Bankowy, we własnym interesie. 108

### Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odechdzą   Przychodzą	
	godziny i minuty	
<b>Warszawsko-Wiedeńska:</b>		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
<b>Warszawsko-Bydgoska:</b>		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
<b>Warszawsko-Terespolska:</b>		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
<b>Warszawsko-Petersburska:</b>		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Petersb.	10 12 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
<b>Nadwiślańska do Mławy:</b>		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:</b>		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
<b>Obwodowa z kolei Terespolskiej:</b>		
Obwoyo	2 14 po poł.	3 30 po poł.